

Lektury szkolne inaczej

Dalsze losy Danusi i Elzy, bohaterek powieści J. Korczakowskiej pt. „Spotkanie nad morzem” przygotowane przez uczniów klasy 4 pod kierunkiem pani Beaty Muziewicz

Bajki i ich czarodziejska moc

Wiktor Stec klasa 4a

Danusia trudno było utrzymać w tajemnicy przed swoją przyjaciółką to wszystko, o czym się dowiedziała, a co dotyczyło Elzy.

To wspaniałe i zarazem niesamowite, że dobrzy ludzie mogą odmienić los niewidomej dziewczynki, dać jej szansę na lepsze życie. Elza może zobaczyć słońce, kwiaty, zielone drzewa, kolorowe motyle – te wszystkie były w głowie Danusi. I może zobaczyć kolor bursztynu, a nie tylko go dotknąć ...

Danusia zachowała w sekrecie przed Elzą to wszystko, o czym wiedziała od mamy. Przyjaciółki zamieszkały razem. Danusia, jak obiecała, troskliwie zajmowała się Elzą – chodziła z nią na spacer do parku, do lasu, zwiedzały ciekawe miejsca Torunia i okolic. To co Danusia widziała opisywała słowami swojej przyjaciółce, najdokładniej jak potrafiła. Były nierozróżnialne, a dla Danusi było prawdziwą przyjemnością pomagać Elzie.

Czas mijał i tak jak obiecali, dobrzy ludzie pomogli Elzie i spełnili jej marzenia. - „Bajka się spełniła...” Dziewczynka nigdy nie czuła się samotna i opuszczona. Była przecież przy niej Danusia, która ją wspierała. Elza została poddana kuracji w klinice i odzyskała wzrok. Dowiedziała się, jak naprawdę się nazywa i poznała swoją przeszłość. Oczywiście została zaadoptowana przez pani Rudzką i na stałe zamieszkała w Pisanec.

Lata mijały. Dziewczynki dorosły i stały się kobietami. Obydwie wspierały się i kochały. Były bardzo ambitne, pracowite i chciały realizować swoje marzenia.

Elza po odzyskaniu wzroku poszła do szkoły, uczyła się i nadrobiła zaległości w czytaniu książek. Do tej pory to Danusia była jej oczarowana – czytała jej, opisywała słowami piękne krajobrazy, kwiaty, ptaki i motyle... Elza skończyła studia wyższe i została okulistką. Jej specjalnością było wczesne wykrywanie i leczenie wad wzroku u dzieci. Została własną kliniką i sanatorium, do którego przyjeżdżały dzieci niewidome i niedowidzące z kraju i z zagranicy. Doktor Elżbieta Jezierska napisała wiele specjalistycznych książek o leczeniu i wykrywaniu wad wzroku u dzieci. Elza nie zapomniała o swoich opiekunach – Budziszach, którymi opiekowała się do końca swojego życia.

Danusia również skończyła studia i pracowała z dziećmi niepełnosprawnymi, głównie z niedowidzącymi i niewidomymi. Była nauczycielką i wychowawcą tych dzieci. Kiedy tylko miała czas również wspierała pracę Elzy,

prowadząc zajęcia z dziećmi przebywającymi w sanatorium.

Znajomość i przyjaźni Elżbiety i Danusi przetrwała lata. Każdego roku obydwie z Torunia, gdzie pracowały i mieszkały, przyjeżdżały tam, gdzie się poznały i gdzie wszystko się zaczęło. Trwało to do dziś. Ostatnio były też widziane jak spacerowały plażą i zbierały bursztyny, które na brzeg wyrzuciło wzburzone morze. Obydwie wierzyły w bajki i ich czarodziejską moc, bo przecież jedna z nich się spełniła.

Wielka moc przyjaźni

Paulina Szymanek klasa 4a

Po przyjeździe dziewczynki do Torunia, rodzice Danusi zaproponowali, aby zwiedziły miasto. Na drugi dzień Danusia wraz z Elzą poszły do parku. Niewidoma dziewczynka mogła tylko wsłuchiwać się w szum drzew i pieśń ptaków. Danusia bardzo się starała swoimi słowami przedstawić Elzie, jak wyglądało to miejsce. Opowiadała o krzewach i kwiatkach, a mówiła to tak ładnie, że Elza poczuła jakby to naprawdę widziała. Dziewczynki bardzo się pokochały i spędzały ze sobą całe dni. Również rodzice Danusi bardzo polubili Elzę i chcieli za wszelką cenę pomóc dziewczynce. Po długich rozmowach i konsultacjach zawieźli niewidomą dziewczynkę do szpitala, gdzie lekarze przeprowadzili trudną operację.

Danusia bardzo się modliła o Elzę, aby mogła widzieć. Gdy nadszedł moment ich spotkania, opatrunku o oczu, okazało się, że Elza niestety nie widzi. Wszyscy byli bardzo zasmuceni, ogromnie ich wielki był smutek. Po tym wszystkim dziewczynki wyjechały do sanatorium.

Danusia, która pod wpływem Elzy, bardzo się zmieniła, nadal wierzyła, że jej przyjaciółka wyzdrowieje. Po powrocie do sanatorium Elza poprosiła Danusi, aby zabierała ją do parku, ponieważ bardzo lubiła tam chodzić. Kiedy powiedziała Danusi, że ten piękny park, to dla niej bardzo magiczne miejsce. Kiedy po raz kolejny Danusia opowiadała swojej przyjaciółce o kwiatkach, krzewach w pewnym momencie Elza powiedziała, że to wszystko widzi. Nastąpił prawdziwy cud i Elza po raz pierwszy w życiu ujrzała twarz Danusi. Dziewczynki rozplakały się ze szczęścia i szybko pobiegły do domu powiedzieć o tym rodzicom Danusi. Od tego momentu Elza i Danusia stały się dla siebie siostrami, a ich wielka przyjaźniła i miłość trwała przez całe życie.

Wielka przyjaźni

Zosia Borszowska, klasa 4a

Po przyjeździe Danki, Elzy i pani Ireny do Torunia pan Jerzy, tata Danusi, serdecznie powitał Elzę:

- Witaj Eluniu! Od czasu którego czasu spodziewaliśmy się Ciebie. Danusia, zaprowadź Gościa do swojego pokoju i pomóż jej rozpakować. - Idź! - powiedział pan Jerzy. - Dobrze tato! - Danusia podskakiwała z radości, wzięła od Elzy walizkę i zaprowadziła Gościa na górę, do swojego pokoju.

- Rozgość się - powiedziała Danusia do Elzy. Pokój dziewczynki był przytulny, a dookoła było dużo miejsca. Elza miała chustki, płaszczki i buty. Zaczęła chodzić po całym pomieszczeniu z wycigniętymi przed siebie rękami i dotykała powoli, ostro nie i dokładnie wszystkich przedmiotów.

Kiedy skończyła, dziewczynki zeszły na dół, powiedziały, że idą na dwór i wyszły. Pogoda była wspaniała. Danusia zapoznała Elzę ze swoimi kolegami i z Romanem. Po niej dziewczynki wróciły do domu, zjadły obiad, pobawiły się w cyrkowców i poszły spać. Na drugi dzień było podobnie, bawiły się na podwórku i w domu. Danusia uczyła Elżbietę gramatyki i rachunków. Jednak Elza nie przyjechała do przyjaciółki tylko po to, aby się bawić. Po dwóch tygodniach musiała iść na operację oczu. Już na drugi dzień po operacji Danusia z mamą i tatą mogli odwiedzić Elzę.

- Eluniu, jak miło Cię widzieć! - powiedziała uradowana Danusia.

Dziewczynki cieszyły się, że mogły się spotkać. Około trzech tygodni później doktor Werner wyprowadził Elzę do domu, lecz choć jako czas chodziła. Ona na kontrolę pooperacyjną.

„Elunia nareszcie widzi!” Danusia cały czas powtarzała sobie te słowa w duchu. Dwie przyjaciółki bawiły się, uczyły i Danusia uczyła Elżbietę czytać. Dziewczynki spędzały razem całe dni i nie myślały o tym, że kiedyś musiały się niedługo rozstać. Wreszcie nadszedł dzień, kiedy Elza musiała wyjechać, a Danusia nie mogła doczekać się następnego wakacji. Ciągłe wysyłała listy do Elżbiety i niecierpliwie oczekiwała odpowiedzi. Z listów od przyjaciółki Danusia dowiedziała się, że ciocia Ada zaadoptowała Elżbietę, a państwo Budziszowie zamieszkały z nimi.

Dziewczynki mają nadzieję, że ich przyjaźni przetrwa jeszcze wiele lat.